

# Ambasador Ukrainy uważa polskie sankcje za niewystarczające

18 kwietnia 2022

Sejm sprzeciwił się w tym tygodniu propozycji wprowadzenia zakazu importu gazu LPG z Rosji, bo takie rozwiązanie uderzyłoby w polskich kierowców. Rozczarowania tą decyzją nie kryje ukraiński ambasador Andrij Deszczyca, zdaniem którego „trzeba wybrać: albo tańsze paliwo, albo życie walczących na wojnie”.

Polski parlament w ostatnim tygodniu rozpatrywał senackie poprawki dotyczące tak zwanej „ustawy sankcyjnej”. Przewiduje ona głównie embargo na import surowców energetycznych z Rosji, a także daje możliwość zamrażania majątków osób i podmiotów, które zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wspierają rosyjską agresję na Ukrainę.

Głosami posłów Prawa i Sprawiedliwości oraz części Konfederacji Sejm odrzucił natomiast propozycję senatorów, aby zakazany był również import gazu LPG. O odrzucenie takiej propozycji apelował wicepremier Jacek Sasin. Senacka poprawka spowodowałaby bowiem odcięcie blisko 3,5 mln polskich kierowców od dostępu do taniego surowca.

Decyzja parlamentarzystów nie spodobała się ambasadorowi Ukrainy w Polsce. Deszczyca na antenie Radia TOK FM stwierdził, że „wojna to czas próby (...) albo jesteśmy po jednej stronie, albo po drugiej (...) jeśli zaczniemy balansować, niuansować, to nigdy nie wygramy”.

Dyplomata wyraził zadowolenie z rezygnacji przez nasz kraj z innych rosyjskich surowców, jednak jego zdaniem „trzeba wybrać: albo tańsze paliwo, albo życie walczących na wojnie”. Zaapelował więc o konsekwencję w działaniach wymierzonych w

Rosję.

Na podstawie: Wprost.pl, BusinessInsider.com.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)